

sił i rozwoju pozbawieni zostali udziału w dziele odbudowy Ojczyzny, ale udziału tego nie wyrzekają się"⁴¹.

Także i prawnicy polscy (amerykańska strefa okupacyjna wydawali cotygodniowy biuletyn pod nazwą „Życie Prawne”, które redagował T. Slep-wron-Romański w Norymberdze.

Dla młodych odbiorców przeznaczona była drukowana w Celle, wartościowa „Strażnica Harcerska”. Na uznanie zasługiwał także adresowany do przewodników harcerskich periodyk pt. „W Kręgu Rady”.

Pismo to wydawała w Solingen Komenda Chorągwi Harcerskiej „Warta”⁴². Z pozostałych czasopism harcerskich wymienić trzeba przeznaczony dla zuchów „Czarodziejski Rój” oraz periodyk „Czuj Duch” drukowany w obozie Köln-Etzel, a także pismo „Czuwaj”, wychodzące w obozie wojskowym w Dorsten. Z powodu artykułu omawiającego proces norymberski, policja brytyjska wtargnęła do lokalu redakcji, zniszczyła matryce i zabroniła dalszego wydawania pisma. Pierwszym pismem harcerskim w amerykańskiej strefie okupacyjnej był „Tygodnik Harcerski”, wydawany w Regensburgu. Ponadto w miastach Schwäbisch Hall i Schwäbisch Gmünd wychodziły: „Pobudka” i „Skaut”.

Adresowany do dzieci „Nasz Płomyczek” wydawany na powielaczu w Lubece, pod względem profilu, niewiele różnił się od przedwojennego imiennika w kraju. Do poznańskich tradycji nawiązywał „Mój Przyjaciel”, ukazujący się w Hamburgu. Zamieszczane w nim efektowne ilustracje urozmaicały szatę graficzną pisma.

Organem licznej polskiej młodzieży studenckiej był „Student Polski na Obczyźnie”, który ukazywał się w latach 1947-1949 w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

WIESŁAW HŁADKIEWICZ

ORGANIZACJA LETNIEGO WYPOCZYNKU DZIECI I MŁODZIEŻY POLONII ZAGRANICZNEJ W POLSCE W LATACH 1948-1966

1. UWAGI OGÓLNE

Łączność Polonii zagranicznej z krajem wywodząca się z tradycji rodzinnych i miejsca urodzenia staje się mocniejsza, gdy dochodzi do szerszego zainteresowania kulturą polską, historią i współczesną problematyką kraju pochodzenia. Potrzebę kontaktów z Polską doceniają szczególnie osoby pracujące nad wychowaniem młodego pokolenia polonijnego. Jedną z żywych

⁴¹ „Przekroje” nr 1/1946, s. 2.

⁴² „Ostatnie Wiadomości” z 25 III 1947, nr 68.

form tego kontaktu jest udział dzieci i młodzieży polonijnej w koloniach i obozach organizowanych w Polsce¹.

Organizowanie letniego wypoczynku dla młodzieży polonijnej podjęto w kraju na podstawie decyzji Prezydium Rządu PRL (dokument z 20 maja) w roku 1948. Realizację decyzji powierzono Ministerstwu Oświaty². Powodzenie przedsięwzięcia uzależnione było m. in. od właściwego przygotowania personelu. Celowi temu służyły kilkudniowe konferencje, organizowane każdorazowo przez resort oświaty, podczas których pracownicy tegoż Ministerstwa, przedstawiciele MSZ oraz Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” wyjaśniali specyfikę pracy z młodzieżą polonijną, charakteryzowali środowiska, z których się ona wywodzi itp.³ W latach późniejszych cennym źródłem informacji były dla uczestników kursów roczniki „Problemy Polonii Zagranicznej”⁴.

W latach 1948 - 1966 przebywało w Polsce łącznie około 22 tysiące dzieci (w wieku 10 - 15 lat — na koloniach) i młodzieży (w wieku 16 - 18 lat na obozach; zob. tabela 1, 2). Uczestnicy obozów i kolonii pochodzili z kilkunastu państw europejskich i pozaeuropejskich, w tym: z Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Holandii, Kanady, Norwegii, NRD, RFN, W. Brytanii, Węgier, Rumunii, Szwajcarii i USA. Przede wszystkim jednak (ponad 50% uczestników) była to młodzież z Francji. Dzieciom i młodzieży polonijnej towarzyszyli każdorazowo ich rówieśnicy z kraju. Do r. 1956 stosunek liczbowy uczestników zagranicznych do krajowych kształtował się jak 1 : 1. Od r. 1957, ze względu na ograniczenia finansowe, proporcja ta uległa zmianie na korzyść uczestników zagranicznych i wynosiła przeciętnie 2 : 1.

W omawianym okresie można wyodrębnić cztery etapy rozwojowe „akcji polonijnej”.

Etap pierwszy (1948 - 1950) charakteryzował się tendencją do objęcia akcją możliwie największej liczby dzieci i młodzieży polonijnej (od 2 do 3 tysięcy w sezonie letnim), pochodzącej z jak największej ilości państw. Założenie to oraz brak doświadczeń w organizowaniu i prowadzeniu wczasów dziecięcych, a szczególnie kolonii i obozów polonijnych, spowodowało w pierwszych latach bardzo poważne trudności, które musiały zaciążyć na rozwiązaniach organizacyjnych oraz przebiegu i wynikach akcji. W tym czasie np. wszyscy uczestnicy z zagranicy przyjeżdżali do Polski pociągami, co przy ówczesnym stanie taboru kolejowego przysparzało organizatorom wielu

¹ Autor poniższego opracowania był wychowawcą na obozach i koloniach polonijnych w latach 1965 - 1969.

² Wydział Wczasów Ministerstwa Oświaty (dalej WWMO) — Instrukcja z dnia 20 V 1948 r. VII P-1600/48. O pierwszych koloniach dla dzieci polskich z Niemiec organizowanych staraniem Ministerstwa Oświaty oraz Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie dowiadujemy się z tygodnika „Polska Zachodnia” (nr 33, 36 - 37/1947), wydawanego przez Polski Związek Zachodni w Poznaniu.

³ Autor uczestniczył w takich konferencjach w latach 1965 - 1967.

⁴ „Problemy Polonii Zagranicznej” — wydaje Komisja Polonii Zagranicznej Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną PAN i Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” w Warszawie.

problemów, związanych głównie z koniecznością zapewnienia podstawowych wygód i wyżywienia w czasie podróży.

Warunki bytowe na koloniach i obozach były w tych latach dość skromne, a umożliwienie uczestnikom właściwego wypoczynku nie należało do zadań łatwych⁵. Program zajęć i pobytu kolonistów zagranicznych był nastawiony głównie na zadania opiekuńcze (odprężenie psychiczne po przeżyciach wojennych, odżywienie); cele ściśle wychowawcze pozostawały w drugim planie.

TABELA 1

Liczba dzieci i młodzieży polonijnej na koloniach i obozach w Polsce w latach 1948 - 1959

Okres	Lata	Liczba uczestników	Uwagi
I	1948 - 1950	8 202	
II	1951 - 1956	6 159	
III	1957 - 1959	1 746	W r. 1957 akcją objęto tylko 576 dzieci
	Razem	16 107	

W okresie drugim (lata 1951 - 1956) nastąpiło znaczne zmniejszenie liczby uczestników zagranicznych (do około 1 000 w sezonie). Dążono do stabilizacji oraz doskonalenia organizacyjnego i programowego akcji. Objęto nią Austrię, Belgię i Francję. Od r. 1952 uczestników z Francji i Belgii przewożono drogą morską, statkiem m/s „Batory”, co znacznie poprawiło warunki podróży.

Okres trzeci (1957 - 1959) charakteryzował się nadal doskonaleniem strony organizacyjnej oraz poszukiwaniem skuteczniejszych form i metod pracy. Po przejściowym ograniczeniu liczby uczestników zagranicznych (576 w 1957 r.)⁶, akcja stopniowo objęła kolejne państwa, w tym: RFN, W. Brytanię, Danię, Szwajcarię i Węgry, a liczba uczestników w ostatnim roku omawianego okresu zbliżyła się do tysiąca.

Wczasy dziecięce w Polsce stawały się wśród Polonii coraz bardziej popularne, co widać wyraźnie na przykładzie W. Brytanii. Mimo przeciwdziałania tamtejszej propagandy, liczba dzieci przybywających na wczasy do kraju stale rosła. Tak np. w r. 1956 przyjechało tylko troje dzieci, w 1957 — 34, w 1958 — 55, a w 1962 r. już 76⁷. Liczby te są bardzo wymowne i świadczą o pozytywnej ocenie, z jaką akcja kolonijna spotkała się w środowiskach wychodźczych. Organizatorzy kolonii i obozów, w związku z koniecznością przygotowania młodego aktywu polonijnego do kontynuowania i rozwijania pracy kulturalno-oświatowej w skupiskach polonijnych, kierowali na obozy

⁵ Notatka informacyjna Ministerstwa Oświaty o wczasach letnich dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej, organizowanych w Polsce w latach 1948 - 1962/OW3, s. 1.

⁶ Tamże, s. 2.

⁷ Tamże, s. 3.

coraz to większy odsetek młodzieży w wieku 15-18 lat. Na obozach tych tworzono korzystniejsze warunki do realizacji odmiennego programu, nasyczonego zajęciami typu świetlicowego: śpiewem, nauką tańców ludowych, recytacjami itp.

W r. 1957 dzieci z Francji i Belgii przywożono do kraju autokarami PKS. Częściowo był to eksperyment udany, niemniej ze względu na czas trwania podróży (trzy dni), od r. 1961 dzieci z Francji, Belgii, W. Brytanii, Szwecji, Danii, Austrii i Szwajcarii przewożono samolotami Polskich Linii Lotniczych „LOT”. Uczestnicy z RFN i Węgier nadal podróżowali pociągami lub autokarami.

Okres czwarty (lata 1960-1966) miał szczególne znaczenie dla rozwoju akcji letniej. Był to zarazem ważny etap w życiu całego społeczeństwa, które od r. 1960 rozpoczęło przygotowania do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Nasilenie tych przygotowań przypadło na rok 1966. Do uroczystości Tysiąclecia włączyła się także Polonia zagraniczna. Trwałym dowodem więzi z krajem są m. in. Szkoły Tysiąclecia, budowane także z funduszy sto-

TABELA 2

Liczba dzieci i młodzieży polonijnej na koloniach i obozach w Polsce w latach 1960-1966

Lp.	Kraj	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966
1.	Francja	553	581	566	583	501	601	581
2.	Belgia	94	148	127	64	86	83	62
3.	W. Brytania	61	87	76	78	86	84	75
4.	USA	3	—	—	4	—	3	79
5.	Kanada	1	—	—	1	—	1	2
6.	Szwecja	19	44	47	11	—	—	17
7.	Dania	4	14	10	9	—	—	—
8.	Austria	4	10	—	10	7	—	—
9.	Szwajcaria	6	7	4	6	4	—	6
10.	RFN	64	—	102	133	113	109	—
11.	Węgry	56	66	64	—	—	—	—
	Razem	865 ⁸	957 ⁹	1007 ¹⁰	849 ¹¹	797 ¹²	881 ¹³	882 ¹⁴

⁸ WWMO — załącznik do pisma Ministerstwa Oświaty nr OW3-3010/60.

⁹ Dane zaczerpnięto z listu starszego wizytatora Ministerstwa Oświaty, Baltazara Zdańkowskiego, do autora (z 4 V 1969 r.).

¹⁰ WWMO — Wczasy letnie dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej w 1962 r.

s. 1.

¹¹ WWMO — notatka służbowa o wykonaniu zadań z zakresu wczasów w 1963 r.

¹² WWMO — notatka służbowa o wykonaniu zadań z zakresu wczasów w 1964 r.

¹³ WWMO — Wczasy letnie dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej w 1965 r.

¹⁴ WWMO — Ocena wczasów letnich dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej w 1966 r.

warzyszeń i organizacji polonijnych oraz osób prywatnych. Obchody Tysiąclecia miały ogromny wpływ na pracę placówek kolonijnych i obozów, co m. in. znalazło wyraz w programach i formach działania tych placówek.

W r. 1961 wprowadzono, tytułem próby, obozy wędrowne, które w 1962 r. przekształcono w tzw. obozy krajoznawcze, pozwalające lepiej poznać Polskę i jej powojenny dorobek.

W omawianym okresie liczba uczestników obozów i kolonii wahała się od 800 do 1000 osób. Proporcję między liczbą młodzieży na obozach i dzieci wyjeżdżających na kolonie ilustrują trzy przykłady zestawień z lat 1960, 1962 i 1965. Analiza danych wskazuje, iż z roku na rok zmniejszała się liczba kolonistów na rzecz uczestników obozów młodzieżowych. O zjawisku tym informowała już w 1963 r. m. in. Ambasada PRL w Paryżu, przewidując w r. 1964 wzrost liczby młodzieży (w stosunku do roku poprzedniego) około 10-15%¹⁵.

Organizacją wczasów letnich od roku 1948 do 1956 zajmowały się zasadniczo dwa resorty: Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

TABELA 3

Liczba dzieci i młodzieży polonijnej na koloniach i obozach w Polsce w r. 1960¹⁶

Kraj	Plan	Wyko- nanie	Obozy		Kolonie		Razem	
			chłopcy	dziew.	chłopcy	dziew.	chłopcy	dziew.
Francja	600	553	79	97	175	202	254	299*
Belgia	80	94	14	15	34	31	48	46
Włochy	50	—	—	—	—	—	—	—
W. Brytania	80	61	7	6	23	25	30	31
RFN	80	64	—	—	29	35	29	35
Węgry	50	56	—	—	24	32	24	32
USA	—	3	—	—	1	2	1	2
Kanada	—	1	—	—	1	—	1	—
Szwecja	25	19	—	—	4	15	4	15
Dania	—	4	—	—	4	—	4	—
Austria	15	4	—	—	1	3	1	3
Szwajcaria	—	6	—	—	5	1	5	1
Rezerwa	50							
Razem	1053	865	100	118	301	346	401	464
Uczestnicy krajowi	910	917	58	86	343	430	401	516
Ogółem	1940	1782	158	204	644	776	802	980

* W tym jeden uczestnik z Afryki.

¹⁵ WWMO — Protokół z narady w Ministerstwie Oświaty z 26 X 1963 r. w sprawie wczasów dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej.

¹⁶ WWMO — Załącznik do pisma Ministerstwa Oświaty nr OW/3-3010/60. Sprawozdanie i ocena akcji wczasowej dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej w 1960 r. oraz wnioski na rok 1961.

nych. Od r. 1956 na mocy rozporządzenia prezesa Rady Ministrów do prac tych włączono Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”¹⁷.

Ministerstwo Oświaty działało bezpośrednio lub za pośrednictwem kuratorów szkolnych. Opracowywało i realizowało budżet centralny akcji, zapewniało odpowiednie obiekty. Ponadto przygotowywało kadre wychowawczą i administracyjną.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych poprzez konsulaty, delegaturę PCK w Paryżu, nauczycieli polskich za granicą oraz polonijnych działaczy społecznych, przeprowadzało rekrutację uczestników oraz organizowało przewozy dzieci i młodzieży. MSZ brało również udział w ocenie planów i programów akcji oraz podsumowaniu jej wyników, a sporadycznie także w typowaniu obiektów i lustracji placówek¹⁸.

TABELA 4

Liczba dzieci i młodzieży polonijnej na koloniach i obozach w Polsce w r. 1962¹⁹

Kraj	Ogółem	Kolonie		Obozy	
		chłopcy	dzień.	chłopcy	dzień.
Francja	566	159	218	92	97
Belgia	127	44	39	20	24
RFN	102	28	37	21	16
W. Brytania	76	22	32	10	12
Węgry	64	20	20	12	12
Szwecja	47	15	12	9	11
Dania	10	5	4	3	1
Austria	10	—	—	4	6
Szwajcaria	4	4	—	—	—
Kanada	1	—	—	1	—
Razem	1007	297	360	171	179

Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” uczestniczyło w przygotowaniu i realizacji zadań programowych oraz zaopatrywało placówki wczasowe w odpowiednią prasę, książki dziecięce i młodzieżowe itp. Zdaniem przedstawicieli Towarzystwa „Polonia”, dotychczasowy zakres pracy wyznaczony przez Ministerstwo Oświaty był niewspółmierny do zadań i roli, jaką Towarzystwo winno spełniać wobec Polonii zagranicznej.

Z wymienionymi organami i instytucjami współpracowały ponadto: Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, które poprzez wydziały zdrowia WRN zapewniało placówkom nadzór sanitarny oraz opiekę medyczną a także Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, które organizowało spotkania znanych

¹⁷ WWMO — Kolonie letnie w kraju dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej. Towarzystwo „Polonia” 29 IV 1960, s. 1.

¹⁸ Por. przyp. 16.

¹⁹ WWMO — Wczasy letnie dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej 1962 r.

TABELA 5

Liczba dzieci i młodzieży polonijnej na koloniach i obozach w Polsce w r. 1965²¹

Kraj	Ogółem	Kolonie		Obozy	
		chłopcy	dziewczęta	chłopcy	dziewczęta
Francja	601	109	135	172	185
RFN	109	26	22	24	37
Belgia	83	16	18	26	23
W. Brytania	84	14	26	16	28
USA	3	2	—	1	—
Kanada	1	1	—	—	—
Razem	881	168	201	239	273

działaczy i pisarzy z dziećmi i młodzieżą polonijną w czasie jej pobytu w kraju²⁰.

2. PRZYGOTOWANIA DO AKCJI LETNIEJ

Na ogół formalności związane z wyjazdem dzieci i młodzieży na wypoczynek do Polski załatwiały za granicą konsulaty PRL, które także udzielały szczegółowych informacji. W niektórych miejscowościach rekrutację przeprowadzały miejscowe organizacje lub specjalne komitety polonijne. Koszt pobytu dziecka w Polsce pokrywało Ministerstwo Oświaty²², rodzice zobowiązani byli do opłacenia przejazdu.

Każde dziecko przed wyjazdem do Polski winno poddać się badaniom lekarskim, których wyniki były odnotowane w karcie zdrowia (odpowiednie formularze dostępne były w konsulatach). Szczegółowe wypełnienie karty zdrowia ułatwiało kierowanie dziecka do odpowiedniego dlań ośrodka, prawidłową kontrolę stanu zdrowia, stosowanie właściwych zabiegów itp.

Rodzice zobowiązani byli do podawania w karcie zdrowia dokładnych informacji o przebytych chorobach, przeprowadzonych szczepieniach oraz ukrytych dolegliwościach dziecka. Zasadą było nie przyjmowanie dzieci chorych. Niestety w praktyce wielokrotnie zarówno z winy konsultantów, jak i samych rodziców, reguła ta nie była przestrzegana²³. Prawo pierwszeństwa wy-

²⁰ WWMO — Notatka informacyjna Ministerstwa Oświaty o czasach letnich w latach 1948 - 1962 (OW 3), ss. 5 - 6.

²¹ WWMO — Wczasy letnie dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej w 1965 r. Informacja Departamentu OW dla kierownictwa Ministerstwa Oświaty.

²² WWMO — Krótki informator „Tygodnika Polskiego” („La semaine Polonaise”) w Paryżu z r. 1965, s. 1.

²³ WWMO — Sprawozdanie z kolonii w Świdrze k. Warszawy, 1960 r., s. 4; Sprawozdanie z kolonii w Bardzie Śl. z 24 VIII 1962 r.; Sprawozdanie z kolonii w Sopocie z 1962 r.

TABELA 6

*Uczestnicy obozów i kolonii w r. 1962, którzy kilkakrotnie przyjeżdżali na wycieczkę do Polski**

Kraj	Ogółem	W tym			
		po raz pierwszy	drugi	trzeci i więcej	byli uczestnikami w r. 1961
Austria	10	5	1	4	4
Dania	10	5	3	2	2
Szwecja	47	30	10	7	15
Szwajcaria	4	1	3	—	3
W. Brytania	76	37	29	10	24
RFN	102	77	11	8	24
Belgia	127	82	35	10	—

* W tabeli nie uwzględniono młodzieży z Francji.

jazdu na kolonie miały dzieci, które wyjeżdżały po raz pierwszy. I w tym przypadku często omijano przyjętą zasadę: dzieci przyjeżdżały trzy-, cztero-, a nawet pięciokrotnie i to do tych samych miejscowości²⁴.

Dzieci przyjeżdżające wielokrotnie sprawiały najwięcej trudności wychowawczych. Wspomniana wcześniej zasada nie oznaczała jednak, że kto był już raz na koloniach nie mógł przyjechać ponownie, tym razem np. w charakterze uczestnika obozu młodzieży starszej.

Istotną sprawą było odpowiednie wyposażenie dziecka na czas pobytu w Polsce. Zestawienie ekwipunku podawano w szczegółowych informatorach²⁵. Jak już wspomniano, młodzieży polonijnej na koloniach towarzyszyli rówieśnicy z kraju. Ich zadaniem było nawiązanie, a następnie utrzymanie, serdecznych kontaktów z młodymi rodakami z zagranicy, pomoc w poznawaniu kraju, a także w pogłębianiu znajomości języka polskiego, przez stosowanie go w codziennym obcowaniu. Uczestników krajowych wprowadzano do pełnienia tej roli podczas 3-4 dniowych obozów wstępnych, na których zapoznawano ich z warunkami społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi kraju, z którego mieli przybyć ich zagraniczni rówieśnicy.

Na koloniach organizowano samorządy dziecięce, których zadaniem było koordynowanie prac w zakresie samoobsługi, pełnienia dyżurów, wykonywania prac porządkowych itp. Wybór rady kolonii odbywał się w kilka dni po przyjeździe uczestników z zagranicy. Każdą grupę reprezentował przedstawiciel dzieci z kraju i przedstawiciel uczestników zagranicznych. Od kadry pedagogicznej wymagano traktowania wszystkich dzieci jednakowo, w myśl zasady: „równe prawa, równe obowiązki”.

²⁴ WWMO — Wczasy letnie dla dzieci i młodzieży w 1962 r. (Ocena Ministerstwa Oświaty).

²⁵ WWMO — Krótki informator „Tygodnika Polskiego” z 1965 r., s. 5.

3. ROZMIESZCZENIE PLACÓWEK WCZASOWYCH I POLONIJNYCH OŚRODKÓW WYCIEZKOWYCH W POLSCE

Na placówki kolonijne przeznaczano Państwowe Domy Wczasów Dziecięcych, Domy Dziecka, bądź budynki szkolne, odpowiednio przystosowane do wygodnego pobytu, wyposażone w niezbędne urządzenia sanitarne, kuchnie, boiska sportowe, place zabaw i sprzęt. Sypialnie i inne pomieszczenia były suche, jasne i przestronne. Odpowiednio wyposażone świetlice umożliwiały zorganizowanie wielu ciekawych imprez w przypadku niepogody.

Najwięcej kolonii polonijnych organizowano w górach: w Piwnicznej Zdroju, w Bukowinie Tatrzańskiej i Zakopanem, w Wiśle Głębcach, Mikuszowicach, Głuchołazach, Bardzie Śl., Dusznikach i Szklarskiej Porębie. Organizowano je także nad morzem: w Gdyni, Gdańsku i Sopocie; na Mazurach i na Pomorzu, na przedmieściach Torunia i Bydgoszczy. Placówki kolonijne znajdowały się również w najpiękniejszych okolicach Wielkopolski: w Mielnie koło Gniezna, we Wroniawach koło Wolsztyna, a także w miejscowościach letniskowych pod Warszawą i Łodzią. Ośrodki były tak usytuowane, że zapewniały zarówno zdrowy wypoczynek na świeżym powietrzu, jak i korzystanie z urządzeń kulturalnych i rozrywkowych: kin, teatrów itp. Odpowiednie umiejscowienie kolonii zapewniało właściwą realizację planów turystycznych. Rolę baz wypadowych spełniały ośrodki wycieczkowe w Warszawie, Chorzowie, Gdańsku, Krakowie i Toruniu, do których kolejno przyjeżdżały na kilkudniowy pobyt (4-5 dni) poszczególne kolonie, by stąd urządzić dalsze wycieczki autokarowe i piesze po kraju.

4. ORGANIZACJA POBYTU

Właściwą organizację pobytu umożliwiał odpowiedni rozkład dnia²⁶. Na ogół na wszystkich koloniach zajęcia rozpoczynano o 7³⁰ a kończono o godz. 21⁰⁰. Na obozach dla młodzieży starszej tzw. cisza nocna obowiązywała od godz. 22⁰⁰. W czasie dłuższych wycieczek lub z okazji większych uroczystości plan był odpowiednio korygowany. Kolejną ważną sprawą było zapewnienie odpowiedniego wyżywienia, przy czym należało uwzględnić sposób odżywiania, charakterystyczny dla kraju pochodzenia dzieci. Podstawą była jednak kuchnia polska. Jedzenie było obfite i urozmaicone, mimo iż stawki dzienne nie były zbyt wysokie²⁷. W ciągu dnia podawano cztery posiłki: śniadanie, drugie śniadanie lub podwieczorek (zamiennie), obiad i kolację. Mimo starań, nie wszystkie polskie potrawy smakowały dzieciom z zagranicy.

Młodzi uczestnicy kolonii przybywali do Polski najczęściej samolotami, na lotniska w Warszawie, Poznaniu lub Wrocławiu. Stąd autokarami jechali już

²⁶ Kolonie lub obozy trwały od 30 - 34 dni.

²⁷ WWMO — Informacja o wczasach letnich dla dzieci i młodzieży w 1964 r., ss. 2 i 5 (22 zł na koloniach, 24 zł w ośrodkach wycieczkowych, 23 zł — na obozach).

pod opieką swoich przyszłych wychowawców do miejscowości, w których spędzali wakacje. Przez miesiąc mieli stanowić zwartą, koleżeńską i zdyscyplinowaną grupę.

W pierwszych dniach pobytu program był nastawiony na odpoczynek po podróży, zapoznanie z najbliższym otoczeniem obiektu kolonijnego, aklimatyzację. Służba zdrowia przeprowadzała w tym czasie przewidziane badania lekarskie. Dzieci wysyłały pierwsze wiadomości do rodziców. Po kilku dniach uczestnicy znali się na tyle, że można było wybrać samorząd młodzieżowy. Obowiązujący regulamin przewidywał nagrody i kary. Chociaż częściej nagradzano, stosowano również kary: upomnienia ustne w obecności grupy lub całej kolonii, listy do rodziców, a ostatecznie — usunięcie z kolonii²⁸.

Jedną z pierwszych czynności obowiązujących po przyjeździe do Polski było zawiadomienie rodziców o szczęśliwym przybyciu na kolonie. Wiadomość o samopoczuciu, sposobie spędzania czasu napisana przez dziecko, docierała przynajmniej raz w tygodniu do rodziców. Jeśli zachodziła konieczność (lub na wyraźną prośbę opiekunów) wychowawca informował dokładniej o pobycie dziecka, załączając swoje uwagi do listudziecka lub wysyłając je osobno. Dzieci mogły także pozdrawiać swoich najbliższych drogą radiową w specjalnych audycjach Polskiego Radia, w programie dla Polaków za granicą. W przypadku uprzedniej zgody rodziców na odwiedzenie krewnych w kraju, do listu załączano informację o terminie odwiedzin dziecka, jak i o możliwości czasowego zabrania dziecka przez krewnych²⁹. Podróż w obie strony opłacała rodzina. Pobyt dziecka u krewnych nie mógł przypadać w pierwszych i w ostatnich dniach trwania kolonii. Dziecko nie mogło wyjechać, jeżeli: samo było chore, w domu krewnych przebywała osoba chora na chorobę zakaźną, gdy podróż do rodziny była zbyt długa i męcząca.

5. CELE I ZADANIA AKCJI LETNIEJ (NA PRZYKŁADZIE DZIAŁALNOŚCI W LATACH 1960 - 1966)

Placówki wczasowe dla Polonii zagranicznej prowadzono na podstawie wytycznych, instrukcji i zarządzeń Ministerstwa Oświaty³⁰. Z materiałów do-

²⁸ Np. z kolonii Polonii angielskiej w Dusznikach w 1965 r. usunięto trzech chłopców za notoryczne łamanie regulaminów.

²⁹ Informator „Tygodnika Polskiego” z 1965 r., s. 1: Dziecko winno mieć pisemną zgodę rodziców, poświadczoną przez konsulat.

³⁰ WWMO — a) Zbiór zarządzeń, przepisów i wytycznych w sprawie wczasów letnich dla dzieci i młodzieży na r. 1959 (i lata następne); b) Wytyczne Głównej Komisji Wczasowej w sprawie organizacji i przeprowadzania wczasów dla dzieci i młodzieży w latach 1960 - 1966; c) Informacja o warunkach pobytu dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej na koloniach i obozach w Polsce z uwzględnieniem uwag konsulatów, ambasad, działaczy polonijnych i krajowych; d) Wytyczne programowo-organizacyjne dla placówek wczasowych Polonii zagranicznej w latach 1960 - 1966 (podawane do wiadomości kierownictw placówek na odpowiednich konferencjach).

tyczących celów i zadań wynika, że wczasy letnie dla dzieci polonijnych były pojmowane jako wyraz troski i opieki PRL nad Polakami przebywającymi na obczyźnie. Celem akcji było zapewnienie dzieciom wakacyjnego wypoczynku w odpowiednio przygotowanych obiektach, znajdujących się w zdrowych i najpiękniejszych okolicach Polski oraz wzmocnienie więzi uczuciowej z krajem, przez bliższe jego poznanie. Istotną rolę spełniało też zaznajomienie się z osiągnięciami i specyfiką kultury polskiej, z pieśniami, tańcami ludowymi, z historycznymi pamiątkami narodowymi, a także pogłębienie znajomości języka polskiego.

Zajęcia na koloniach prowadzono w języku polskim, a języka obcego używano tylko w koniecznych przypadkach, np. dla pełniejszego wzajemnego zrozumienia z wychowawcami i kolegami z kraju zamieszkania. Według wstępnych założeń, na kolonie miały być kierowane dzieci, które — chociaż słabo ale mówiły po polsku; przyjeżdżały jednak i takie, które wcale nie znały języka polskiego.

We wszystkich rodzajach zajęć programowych dążono do poszerzenia i pogłębiania u dzieci znajomości języka polskiego w mowie i w piśmie, ukazywano piękno i bogactwo tej mowy. Dla tych, którzy chcieli uczyć się bardziej systematycznie, organizowano specjalne zajęcia lekcyjne. Należy jednak podkreślić, iż w pierwszych latach organizowania kolonii i obozów, większość dzieci nie tylko rozumiała język polski, lecz mogła się nim czynnie posługiwać. W latach następnych obserwowano stopniowy spadek liczby osób znających język polski. Charakterystyczny jest fakt, że dzieci tzw. starej emigracji (zarobkowej) z Francji, Belgii, a nawet częściowo z RFN, lepiej rozumiały po polsku, niż dzieci emigracji powojennej (pierwsze pokolenie) np. z Wielkiej Brytanii czy Szwecji.

W pierwszym okresie akcji wczasowej (1948 - 1950) w programie kolonii uwzględniano codziennie (w niektórych przypadkach 3 razy tygodniowo) godziny na naukę języka polskiego. Ten szkolny system zniechęcał jednak dzieci do nauki, został więc zaniechany. W drugim (lata 1951 - 1956) i trzecim (1957 - 1959) okresie akcji letniej nie prowadzono więc systematycznych lekcji, co z kolei spowodowało, że dzieci niewiele zyskiwały w zakresie znajomości języka polskiego. Szukano więc nowych rozwiązań tego problemu³¹, niemniej sprawa odpowiednich metod nauczania i doskonalenia języka polskiego w placówkach dla dzieci polonijnych pozostała otwarta. W programach kolonii szczególną uwagę poświęcano sprawom kultury polskiej oraz aktualnym osiągnięciem Polski Ludowej. Poczucie narodowej niższości, ja-

³¹ WWMO — Załącznik do pisma Ministerstwa Oświaty nr OW 3-1169/62: a) Ogólne wskazówki metodyczne do zajęć specjalnych w zakresie pogłębiania znajomości języka polskiego na placówkach wczasowych dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej (projekt opracował Z. Osiniak i W. Werner); b) W. Werner, *Ogólne wskazówki w związku z pogłębianiem znajomości j. polskiego przez dzieci i młodzież z zagranicy* (maszynopis); Delegat francuski CEMEA (brak objaśnienia skrótu), Środki i metody jakimi najlepiej zbliżyć i wprowadzać dzieci w język i kulturę polską (maszynopis powielany). Z analizowanych materiałów wynika, iż od r. 1963 zaczyna zanikać forma lekcyjnego nauczania języka polskiego.

kie niejednokrotnie przejawiało się w postawach dzieci, eliminowano w pracy wychowawczej poprzez uwypuklanie polskich tradycji postępowych. Na konkretnych przykładach ukazywano wkład Polaków do kultury i nauki światowej, ich udział w walkach o wolność i postęp na całym świecie. Wykorzystywano także wszystkie więzi przyjaźni, elementy współpracy i tradycji, jakie łączą naród polski z narodami, wśród których żyją dzieci polonijne. Znajdowało to swój wyraz także w elementach dekoracyjnych kolonii. Tysiąclecie Państwa Polskiego stanowiło motyw przewodni w pracy wychowawczej prowadzonej na koloniach w latach 1960 - 1966. Znalazło to odbicie we wszystkich formach zajęć, a szczególnie w programach krajoznawczych i kulturalno-oświatowych.

Praca wychowawcza przebiegała na koloniach w trzech zasadniczych działach: a) wychowania fizycznego, b) zajęć krajoznawczo-turystycznych, c) zajęć kulturalno-oświatowych. Zajęcia sportowe³² miały zapewnić aktywny i atrakcyjny wypoczynek na wolnym powietrzu, podnieść sprawność fizyczną oraz wzmocnić zdrowie dzieci. Celowi temu służyły zabawy i gry terenowe³³, biwaki, kąpiele, plażowanie itp.

Założeniem krajoznawczo-turystycznym było zaznajomienie dzieci z pięknem Polski, zabytkami jej kultury, osiągnięciami przemysłu, budownictwa itp. W okresie trwania turnusu przewidywano m. in.: a) wycieczkę dla wszechstronnego poznania najbliższej okolicy; b) wycieczkę do większego ośrodka przemysłowego, kulturalnego itp., c) kilkudniową wycieczkę (4-5 dni) np. do Torunia, Krakowa, Warszawy, Chorzowa, d) wycieczki o charakterze rozrywkowym, z biwakowaniem, grami terenowymi i sportowymi.

Jak już wspomniano, także w programie wycieczek szeroko uwzględniono problematykę Tysiąclecia. W związku z tym np. w ramach wycieczki do Torunia przewidziano zwiedzenie Grunwaldu, Biskupina, Gniezna i Kruszwicy. Każda wycieczka była starannie przygotowana, a jej przebieg omówiony z dziećmi.

Zajęcia kulturalno-oświatowe obejmowały: śpiew, tańce, recytacje, gawędy, inscenizacje, ogniska, gry i zabawy świetlicowe, czytelnictwo, konkursy, filmy, przedstawienia teatralne itp.

Podczas różnorodnych zajęć uczono zazwyczaj kilkunastu pieśni ludowych, kilku tańców i gier, uwzględniających specyfikę regionu, w którym położony był obiekt kolonijny.

³² O realizacji programu w tym zakresie informują kierownicy poszczególnych placówek w sprawozdaniach przesłanych do Ministerstwa Oświaty. Na uwagę zasługują m. in.:

Sprawozdanie Ośrodka Kolonijnego Polonii zagranicznej w Łodzi, nr KOS Łódź IIIC7/45/60; Sprawozdanie kolonii Polonii zagranicznej w Szklarskiej Porębie 1960, 1962, 1964; Sprawozdanie z pracy wychowawczej na koloniach dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej we Wróniawach 1963, s. 17, 1964, s. 8; Sprawozdanie z kolonii i obozu Polonii zagranicznej w Szklarskiej Porębie, 1964 r.

³³ Na konferencji wykłady na ten temat prowadził dla pracowników placówek Polonii zagranicznej, Aleksander Felistak (autor książki pt. *Gry i zabawy na placówkach wychowania pozaszkolnego*. PZWS, Warszawa 1966).

Naukę pieśni i tańców szerzej wprowadzano na obozach dla młodzieży. Jak zaznaczono, chodziło o przygotowanie młodzieży do organizowania i udziału w występach artystycznych za granicą. W związku z tym dostarczano uczestnikom słowa i nuty piosenek, układy tańców, teksty wierszy, inscenizacji itp., wykonywanych podczas turnusu, które po powrocie były pomocne w pracy nauczycielskiej wśród Polonii. Wykorzystywano najczęściej utwory następujących poetów i pisarzy: A. Mickiewicza, M. Konopnickiej, H. Sienkiewicza, J. Tuwima, J. Brzechwy.

Przygotowany podczas trwania kolonii program artystyczny, jako wspólny dorobek dzieci polonijnych i ich rówieśników z kraju, prezentowany był na ogniskach i wieczornicach, z udziałem miejscowej ludności i innych kolonii.

W każdej placówce organizowano bibliotekę, dostosowaną do poziomu uczestników, zawierającą pozycje z literatury polskiej i czasopisma dziecięce. Dla dzieci nie znających języka polskiego dobierano także lektury w językach obcych.

Program obejmował również uczęszczanie do kin, teatrów, muzeów, zwiedzanie zakładów pracy itp. Spotykano się z przedstawicielami władz lokalnych, a reprezentanci obozów i kolonii z całej Polski uczestniczyli w tradycyjnych spotkaniach z przedstawicielami Rady Państwa.

Swoje przeżycia i wrażenia z pobytu w Polsce dzieci utrwały w specjalnie prowadzonych pamiętnikach, w których — obok opisów — gromadziły widokówki, wycinki z gazet, rysunki i różne pamiątki.

Kadra pedagogiczna i służba medyczna składała się z doświadczonych nauczycieli, typowanych przez kuratoria i wydziały zdrowia WRN. Od wychowawców wymagano przygotowania teoretycznego i praktycznego z przynajmniej jednej specjalności: wychowania fizycznego lub zajęć kulturalno-oświatowych (śpiew, taniec itp.). Oprócz kadry nauczycielskiej, na koloniach zatrudniani byli instruktorzy³⁴.

Opieka i troska o bezpieczeństwo i zdrowie kolonistów była jednym z naczelnych zadań personelu wychowawczego. Jak już wspomniano, z charakterem pracy na koloniach polonijnych zapoznawano przyszłą kadrę pedagogiczną na kilkudniowych konferencjach, organizowanych co roku przez Ministerstwo Oświaty. Pomocą w dalszej pracy były odpowiednie publikacje.

6. OCENA DZIAŁALNOŚCI PLACÓWEK WCZASOWYCH W ŚWIETLE LISTÓW DZIECI I ICH RODZICÓW, PRASY POLONIJNEJ ORAZ SPRAWOZDAŃ POLSKICH PLACÓWEK DYPLOMATYCZNYCH

Wykorzystane niżej listy dzieci i ich rodziców kierowane były do organizatorów akcji letniej i wychowawców. Na ogół były to krótkie wypowiedzi, o silnym zabarwieniu emocjonalnym. Oto charakterystyczne przykłady:

³⁴ WWMO — Wytyczne w sprawie przygotowania i prowadzenia wczasów letnich dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej w 1961 r. Załącznik do pisma Ministerstwa Oświaty nr OW 3-852/61.

[...] Odjeżdżając z Lens jedna z pań powiedziała: jedziesz do Polski, przeżyjesz bajkę z tysiąca i jednej nocy, ale się nie myliła, bo to, co przeżyliśmy w Polsce nie jest do opisanego. Już w Le Bourget w samolocie był to skrawek ojczystego kraju, a jak wielkie wrażenie zrobiło, gdy stąpiliśmy na ziemię polską. Bardzo się podobało, że spędziliśmy obóz z kolegami z Polski i przez to przyjaźń między młodzieżą z kraju i zagranicy zacięła się w jeden węzeł. Poznanie miast, portów, szkół, kościołów, parków i w ogóle odbudowanie tego, co było zniszczone w Polsce było ciekawe i imponujące, że sobie nie zdawałem sprawy, że aż tyle było zrobione i tak się kraj podniósł ze zgliszcz i zniszczeń wojennych. Były to naprawdę najpiękniejsze wakacje, które dotychczas przeżyłem³⁵.

„[...] Przede wszystkim chciałbym pozdrawiając Pana i ściskając po przyjacielsku dłoń podziękować Panu za serdeczny stosunek do moich synków w czasie pobytu ich na koloniach polonijnych w Kraju, za okazywaną im przyjaźń i zainteresowanie o czym często tutaj wspominają. Był Pan dla nich dobrym opiekunem i instruktorem a przede wszystkim przyczynił się Pan do ożywienia, pogłębienia w nich ukochania naszej ojczyzny. Dzięki Panu nauczyli się wielu polskich piosenek, które często z nami śpiewają, gdyż z kolei i my rodzice nauczyliśmy się ich od chłopców. Po powrocie z Polski jeździliśmy na rowerach do lasu, zbudowaliśmy szałas (bo ja tata stary harcerz po 7 obozach i 2 zlotach międzynarodowych przed wojną) i w tym szałasie śpiewaliśmy cały repertuar, poczynawszy od 'Na powitanie' poprzez 'Lajkonika', 'W Kluczborku na rynku' aż do 'Już nas występ zakończony'. Szałas ten był dla nas jakby małym kawałeczkiem Bardo, ukrytego przed światem obczyzny w zakamarkach lasu uppsalskiego, w załamaniach granitowej skały, wśród choinek, brzózek i jarzębin”³⁶.

Również na łamach czasopism polonijnych ukazywały się często cytaty listów dzieci po ich powrocie z Polski. Autorami przytoczonych wypowiedzi są dzieci z Francji, Belgii i RFN³⁷. „Zachwycona jestem polskim morzem. Plaża, dużo słońca, zabawa. Wszystko razem — cudowne wakacje” (Michelle Podbielska z Paryża). „Było dobrze, bardzo dobrze, ale za krótko” (Janusz Więckol z Paryża). „Zwiedziłam wiele polskich miast. Najbardziej podobał mi się Kraków, a w nim Kościół Mariacki, Wawel, Sukiennice i Barbakan” (Ludmiła Czarka z Waziers). „Chłopcy w Polsce są grzeczni i uprzejmi. Jakże inna jest tam zabawa, często lepsza niż u nas. Tam się dziewczynie nie pozwolą nudzić” (Maria Krystyna Strudzik z Hornu). „W Polsce zadziwia wielka troska o zabytki. Byłam w Gdańsku i w Warszawie; z kompletnych gruzów odbudowano stare kamieniczki według dawnych wzorów” (Jadzia Krajewska

³⁵ Z listu przedstawiciela Polonii francuskiej.

³⁶ Z listu L. Mierkowskiego z Uppsali, ojca dwóch chłopców, którzy byli na kolonii w Bardzie Śl. w 1968 r.

³⁷ Cyt. za Informatorem „Tygodnika Polskiego” z 1965.

z Brukseli). „Było cudownie, jeździliśmy ciągle na wycieczki. Takich organów jak w Katedrze w Oliwie nie widziałem nigdzie. Zwiedzałyśmy zamek w Malborku i Katedrę w Płocku, poza tym Gdańsk, Sopot, Gdynię, Kazimierz nad Wisłą. Jestem oczarowana Polską i chciałabym tam w przyszłym roku pojechać” (Daniela Jankowska z Duisburga). „W tym roku rodzice po raz pierwszy zdecydowali się wysłać mnie na kolonie letnie do Polski. Znalazłem tu prawdziwą przyjaźń, dużo serdeczności, aż trudno mi było rozstać się z Polską. Wdzięczny jestem rodzicom za te najwspanialsze w moim życiu wakacje” (Henryk Wojtyra z Ramscheid).

Warto dodać, iż prasa polonijna spełniła doniosłą rolę w propagowaniu akcji letniej w Polsce. W okresie poprzedzającym kolonie i obozy informowała o warunkach udziału i pobytu dzieci na koloniach, a w czasie ich trwania publikowała obszernie relacje i zdjęcia z poszczególnych placówek. Spośród czasopism wychodzących w W. Brytanii, RFN i Francji, na czoło wysuwa się pod tym względem „Tygodnik Polski” z Paryża³⁸. Jego publikacje odzwierciedlały najpełniej przebieg akcji kolonijnej. Wiązało się to niewątpliwie z zapotrzebowaniem na taką informację, bowiem jak wspomniano poprzednio, młodzież z Francji stanowiła przeważającą liczbę wszystkich kolonistów z zagranicy.

Ambasady i konsulaty PRL organizowały spotkania z rodzicami i dziećmi po ich powrocie z kolonii i obozów w Polsce. Celem tych imprez była ocena akcji letniej przez środowisko polonijne. Zgłoszone uwagi i postulaty, słowa uznania i podziękowania dla organizatorów oraz deklaracje ponownego wysłania dzieci do Polski — wykorzystane zostały m. in. w sprawozdaniach placówek dyplomatycznych, których fragmenty cytujemy niżej:

„[...] Dotychczasowe obserwacje akcji kolonii letnich skłaniają tutejszy urząd do ich pozytywnej oceny. Ogólnie obserwuje się właściwy stosunek rodziców do akcji kolonijnej (różny od lat ubiegłych) objawiający się zadowoleniem i wdzięcznością dla PRL. Relacje dzieci, często entuzjastyczne, z pobytu w Polsce przekazywane w ich środowisku powodują ułatwienie dalszych kontaktów w terenie. Nie bez znaczenia jest również fakt zapoznania się tej młodzieży z Krajem, z jego dzisiejszym obliczem i historią, co w konsekwencji powoduje likwidację dosyć często występującego 'uczucia niższości', przekazywanego im przez rodziców. Bezpośredni kontakt z kulturą, dobrokiem materialnym Polski napawa ich zadowoleniem, które w różnych formach przenosi się do środowiska francuskiego, w którym żyją. W mniejszym lub większym stopniu mają oni również możliwość poznania ustroju politycznego PRL, co również gromadzi w umysłach dzieci pewien zasób zaobser-

³⁸ Biblioteka Towarzystwa „Polonia”: „Tygodnik Polski” („La Semaine Polonaise”). Paryż (numery z lat 1960 - 1966); „Głos Polski”, tygodnik dla Polaków w Niemczech (numery z lat 1960 - 1966); „Kronika”, Londyn (numery z lat 1960 - 1966).

wowanych zjawisk do opowiadań. Biorąc pod uwagę powyższe momenty należałoby wysłać dzieci starsze — zwiększyć granicę wieku. W obecnej sytuacji, po likwidacji szkolnictwa, akcja kolonii letnich w Polsce będzie bardzo poważnym instrumentem działania wśród Polonii i będzie argumentem przeciw działaniu propagandy 'Narodowca' i temu podobnych kół Polonii"³⁹.

„[...] Rekrutacją dzieci na kolonie letnie zajmowali się nauczyciele wspólnie z komitetami szkolnymi lub społecznikami. Pierwszeństwo przy zapisywaniu na kolonie krajowe miały dzieci posiadające obywatelstwo polskie pod warunkiem, że skorzystają z nich po raz pierwszy, następnie dzieci z obywatelstwem francuskim oraz te, które z kolonii krajowych już korzystały, ale przed 2-3 laty”⁴⁰.

„[...] Wśród uczestników tegorocznych kolonii przeważały dzieci pochodzące z rodzin robotniczych względnie dzieci osób stale z nami współpracujących. Do pozytywnych stron tegorocznej akcji kolonijnej zaliczamy fakt, że po raz pierwszy większość dzieci pochodziła z terenu”⁴¹.

„[...] Nauczyciele stwierdzają, że dzieci, które były w kraju stają się pilnymi uczniami języka polskiego, interesują się wszystkim co dotyczy Polski i z dumą opowiadają swoim kolegom francuskim o Polsce”⁴².

„[...] Z przeprowadzonych rozmów z rodzicami i członkami komitetów rodzicielskich wynika, że dzieci powróciły z Kraju zadowolone. Rodzice nie mieli zastrzeżeń co do programu zajęć na koloniach, podkreślali z zadowoleniem widoczne postępy ich dzieci w nauce j. polskiego. Niektóre dzieci, po powrocie, wygłosiły w szkołach szwedzkich pogadanki na temat ich pobytu w Polsce. Utrzymują również kontakty drogą korespondencyjną z zapoznanymi kolegami na koloniach”⁴³.

„[...] Uwagi i życzenia przekazane nam przy okazji przez rodziców dzieci, które w Polsce już były jak również i tych, którzy zamierzają je wysłać w bieżącym roku lub w latach następnych, dotyczyły przeważnie umieszczenia dzieci ze Szwajcarii nad morzem. Uzasadniali to względami zdrowotnymi, jak i faktem, że zmiany klimatyczne związane ze zmianą przyrody i samego krajobrazu z wybitnie górzystego na morski, wpływają jeszcze korzystniej na dzieci”⁴⁴.

„[...] Zdaniem Agencji, należałoby zbadać, w jakim stopniu wizyty dziecka u rodzin w Kraju dezorganizują życie kolonii czy obozu, w jakim stopniu występuje zjawisko nie podporządkowywania się do istniejących w tej sprawie zarządzeń (np. przedłużony pobyt dziecka u rodziny). Biorąc pod uwagę postawę części rodziców należałoby już w okresie wstępnej rekruta-

³⁹ WWMO — Sprawozdanie Konsulatu w Tuluzie z 1 X 1962.

⁴⁰ WWMO — Sprawozdanie Konsulatu PRL w Paryżu z akcji kolonijnej w 1962 r.

⁴¹ WWMO — Sprawozdanie Ambasady PRL w Wiedniu z 4 X 1962.

⁴² WWMO — Sprawozdanie Konsulatu PRL w Lyonie z 17 X 1962.

⁴³ WWMO — Sprawozdanie Konsulatu Generalnego PRL w Sztokholmie nr S-272 (kolonie) 1962.

⁴⁴ WWMO — Sprawozdanie Konsulatu PRL w Bernie dotyczące przebiegu akcji kolonijnej w 1962 r.

cji (miesiąc luty) tę sprawę przedyskutować z zainteresowanymi rodzicami, przedstawiając im określone wymogi organizacyjne życia kolonijnego czy obozowego. Konieczność ubezpieczenia dzieci wyjeżdżających do Kraju w jednym z tow. ubezpieczeniowych na terenie Liège. Wprowadzenie wymiany dokumentacji wychowawczej między kierownictwem kolonii a nauczycielstwem organizującym wyjazdy dzieci do kraju”⁴⁵.

„[...] Pomysł obdarowywania wszystkich dzieci woreczkami z ziemią rodzinną — niewątpliwie słuszny w odniesieniu do innych terenów — jest raczej niewskazany w stosunku do dzieci z W. Brytanii.

Specyfika osiedlonych tam ludzi (inteligencja, częste wyjazdy do Kraju, warunki życia brytyjskiego niesprzyjające sentymentalizmowi) sprawia, że słuszny w zasadzie pomysł przez sam fakt masowości nie spełnił swego zadania. [...] Wystąpiły braki tego rodzaju (w Bardo Śl.), jak niedopilnowanie dzieci przy myciu, niedostateczna kontrola higieny, brak pomocy przy pakowaniu walizek itp. Są to oczywiście drobne usterki, a że do usunięcia możliwe, dlatego o nich sygnalizujemy. W sumie tegoroczną akcją kolonijną oceniamy pozytywnie i prosimy przekazać w imieniu rodziców podziękowania opiekunom i całemu personelowi kolonii”⁴⁶.

„[...] Kolonie letnie spełniły w zupełności swoje zadanie. Bardzo korzystne były wycieczki krajoznawcze. Program zajęć dzieci był bardzo atrakcyjny. Dzieci przywiozły dużo materiału śpiewaczego i tanecznego. Przyda się w przyszłych imprezach kulturalno-oświatowych, zwłaszcza w związku z 40-leciem Związku.

Bardzo wskazane było, że na punkcie kolonijnym przebywały 3 nauczycielki z naszego grona.

Uwaga: W przyszłości potrzebne koniecznie jest, by na każdym punkcie kolonijnym była jedna z naszych sił nauczycielskich. Z wywodów nauczycielek wynikało również, że nie jest wskazane, by dzieci do lat 14 - 17 wysyłać na kolonie letnie. Dla nich urządzić należy obóz wędrowny (w rodzaju harcerskiego obozu). [...] Duże zadowolenie wywołało u rodziców, że dzieci mogły na kilka dni pojechać do krewnych. Co do wycieczek krajoznawczych, proponujemy urządzić je w przyszłym roku w okolicy Olsztyna lub Opola. Podsumowując należy stwierdzić, że dzieci wróciły bardzo zadowolone z pobytu na koloniach letnich w Polsce”⁴⁷.

Dla właściwej oceny rozmiarów i popularności akcji letniej warto na zakończenie przytoczyć dane pozwalające porównać liczebność Polonii w danym kraju z liczbą dzieci i młodzieży uczestniczącej w koloniach i obozach w latach 1948 - 1966⁴⁸.

⁴⁵ Sprawozdanie Agencji Konsularnej PRL w Liège z 19 X 1962, nr 2724/907/62.

⁴⁶ WWMO — Sprawozdanie Konsulatu Generalnego PRL w Londynie nr 2734/Bl/62.

⁴⁷ WWMO — Uwagi, wnioski i ocena kolonii letnich dla dzieci Związku Polaków „Zgoda” w Niemczech z 14 IX 1962 r. OW 3 — 1928/62.

⁴⁸ W tabeli nie uwzględniono USA i Kanady. W owym okresie liczba uczestników z tych krajów była bardzo mała.

TABELA 7

Kraj	Liczba Polaków ⁴⁹	Liczba uczestników kolonii i obozów	
		1948 - 1966	1960 - 1966
Francja	750 000	13 206	3 335
W. Brytania	150 000	772	460
RFN	132 000	3 644	521
Czechosłowacja	78 000	871	—
Belgia	30 000	2 580	516
Dania	10 000	100	23
Austria	7 000	215	21
Szwecja	2 - 4 000	203	94
Węgry	2 000	322	100

⁴⁹ „Problemy Polonii Zagranicznej”. Warszawa 1960, ss. 5 - 13; notatka informacyjna Ministerstwa Oświaty o czasach letnich dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej, organizowanych w Polsce w latach 1948 - 1962.

JANUSZ M. KUPCZAK